Cena numeru 3 złote

175 (964) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 30 CZERWCA 1947 R. (B) ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD
OBOTNICZY
WŁOŚCIAŃSKI

EDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW
OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU »SPOŁEM«
ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121
TELEFONY:
REDAKTOR NACZELNY 8.85-01
SEKRETARIAT 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI . . . 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
DRUKARNIA 8.79-61

Na uroczystości Komitetu Wojewódzkiego w Katowicach

MANIFESTOWAŁO 50 TYSIĘCY PPS-owców

KATOWICE (SAP). — Niedzielna uroczystość odsłonięcia sztandaru wojewódzkiego komitetu PPS w Katowicach, swymi rozmiarami przekroczyła ramy uroczystości lokalnej, stając się manifestacją o znaczeniu ogólnokrajowym.

Na uroczystość przybyły delegacje z całego Śląska oraz z innych dzielnic kraju. Liczbę uczestników manifestacji obliczono na zgórą 50 tysięcy osób.

Na krótko przed terminem rozpoczęcia manifestacji na stadionie K. G. „Pogoń" przybyli: Przewodniczący Rady Naczelnej PPS tow. Szwalbe, sekretarz generalny CKW PPS tow. J. Cyrankiewicz oraz tow. min. K. Rusinek, tow. B. Drobner, tow. A. Kuryłowicz, tow. R. Obrączka i tow. W. Reczek. Specjalną uwagę zwracała obecność na uroczystości licznej grupy OM TUR-owców, podkreślając swoją łączność z partią.

Pierwszy przemówił tow. Premier J. Cyrankiewicz.

W WALCE O WYZWOLENIE LUDU PRACY

„Witam was wszystkich w imieniu CKW PPS. Tutaj na śląskiej ziemi najsilniej manifestuje się historyczna rola Polskiej Partii Socjalistycznej w walce o wyzwolenie ludu pracującego.

W roku 1934 — powiedział tow. Cyrankiewicz — wbrew całej polskiej burżuazji, wbrew polskim faszystom, gdy Hitler doszedł do władzy w Niemczech, Partia nasza stwierdziła wyraźnie w swoich uchwałach, że Hitler, że rasizm niesie światu wojnę, że jedyną obroną przed faszyzmem może być antyfaszystowski ruch mas ludowych.

I właśnie tutaj przez Śląsk w parę lat później przetoczyła się fala brunatnego najeźdźcy. Hitlerowcy na cały świat obwieszczali, że to jest ziemia niemiecka i że niemiecka pozostanie. Ale tutaj w podziemnych kopalniach, w śląskich fabrykach, tutaj na śląskiej roli, na śląskiej ziemi, przeczył tym kłamstwom każdy Polak tu zamieszkały".

Tow. Premier stwierdził dalej, że wynik wojny przekreślił ostatecznie kłamstwa niemieckie i niemieckie pragnienie opanowania tej ziemi.

„Na tej ziemi—mówił dalej tow. Premier — manifestuje swój ogrom, swoją siłę Polska Partia Socjalistyczna, zrośnięta z tą ziemią. Na gruzach faszyzmu powstała wolna Polska, z trudem dźwigająca się do nowego życia. Wy i wasza praca są jednym z najbardziej

Tow. Szwalbe, Tow. Cyrankiewicz i socjaliści czesko-słowaccy brali udział w święcie

podstawowych wkładów w nową polską rzeczywistość.

Wy, robociarze, wiecie najlepiej, ile jest jeszcze do zrobienia, wy, robociarze w swoich pracach, w swoim życiu widzicie sami najlepiej, jak ciężko jest dźwigać kraj z ruin, jak ciężko jest klasie robotniczej nieść na swych barkach wysiłek odbudowy.

Od nas, od naszej polityki, od naszej polityki wewnętrznej, od naszej własnej siły, od wartości wszystkich pozytywnych sił, od naszej polityki zagranicznej zależy nasza przyszłość".

Mówca podkreślił następnie, że doświadczenia przeszłości każą obecnie solidaryzować się i występować wspólnie z tymi przede wszystkim krajami, którym hitleryzm zagrażał bezpośrednio, i z których chciał uczynić niewolników.

„Tylko na tej drodze będziemy mogli jako wielki postępowy ruch masowy odpowiedzieć na pytania, które kołaczą się w sercach i mózgach każdego z nas, które stawia każda matka robotnicza, czy jej dziecku w tej nowej Polsce będzie lepiej, czy młodość i lata dojrzałe tego dziecka będą inne, niż była czarna, gorzka i bolesna młodość czarnych robociarzy.

Najlepszą odpowiedzią na to pytanie jest mądra i rozumna polityka socjalistyczna oraz codzienny, realny wysiłek wszystkich sił, złączonych w obozie demokratycznym.

Trzonem tego obozu demokratycznego jest PPS. Musi być ona na przyszłość jeszcze bardziej zwarta i musi w atmosferze poszanowania godności własnej i wzajemnego poszanowania partnerów kroczyć wspólnie do celu, którym jest Polska Ludowa".

Tow. Premier powiedział następnie:

„Święcicie dziś wielki dzień Ziemi Śląskiej, wśród tych rozlicznych sztandarów czerwonych, które przynieśliście ze sobą, które was w codziennym wysiłku prowadzą i ten wysiłek i waszą walkę symbolizuje dziś nowy sztandar, sztandar WK PPS. Ten sztandar, jak i wszystkie nasze nowe sztandary, dziś tak często i licznie w ośrodkach robotniczych odsłaniane, będą wiernymi dziećmi tych starych, poszarpanych sztandarów PPS, które przed 30 laty prowadziły naszych ojców do zbrojnej walki o niepodległość Polski i tych, które klasę robotniczą Polski przedwrześniowej prowadziły do walki z faszyzmem. Ten sztandar będzie dzieckiem tych, które w okresie okupacji, prześladowane i niszczone przez Gestapo i hitleryzm ginęły wraz z życiem wiernych aż do końca chorążych Polskiej Partii Socjalistycznej".

Ta ogromna manifestacja — powiedział tow. Premier w zakończeniu — najlepiej świadczy, jak silna jest Partia, jak ona żyje i rozwija się.

Po przemówieniu, często przerywanym burzliwymi oklaskami, tow. Premier dokonał odsłonięcia sztandaru, a następnie wręczył go chorążemu.

DROGA KU ZWYCIĘSTWU

Krótkie przemówienie wygłosił również przewodniczący Rady Naczelnej tow. Szwalbe mówiąc m. in.:

„Należy pamiętać, że nasze uroczystości nie mają być tylko słownymi manifestacjami, ale także przeglądem naszych zadań i wyrazem konsolidacji naszych szeregów. Chcę tutaj podkreślić, że rola i zadanie PPS w odrodzonym państwie polskim i w obecnym momencie jest niezmiernie trudna i odpowiedzialna i że PPS ma największe zaufanie przeciętnego obywatela w Polsce".

Tow. Szwalbe omówił następnie ogromną odpowiedzialność, jaka spada na elementy aktywne, zorganizowane w Partii, których rola polega na kierowaniu tymi wszystkimi, którzy do tej Partii mają pełne zaufanie. Im większe jest to zaufanie, tym cięższe zadanie leży na jej barkach.

Musimy przekonać, — powiedział tow. Szwalbe — naród o wielu rzeczach, które są trudne do zrozumienia, albo wymagają wielkiego skupienia wysiłku.

Mówca nawiązał następnie do słów tow. Premiera o słuszności drogi, którą kroczy PPS, podkreślając, że jest to droga jedynie słuszna. PPS i jej aktyw znajdują się w pierwszym szeregu tych, którzy drogę torują.

Na zakończenie mówca stwierdził:

„Idąc tą drogą, osiągniemy cele, które są przed nami. Ruch socjalistyczny pokonał wiele trudności w swoim rozwoju, pokona również i te, które są jeszcze przed nami i osiągnie zwycięstwo.

Jako gospodarz ziemi śląskiej powitał zebranych wicewojewoda Arka Bożek.

Z kolei przemawiał Przew. Rady Naczelnej OM TUR poseł tow. Obrączka, który omówił po krótce stanowisko młodzieży OM TUR-u w ruchu socjalistycznym. Po przemówieniu delegata ZNMS i kobiet socjalistek, zabrał głos sekretarz gen. KCZZ tow. Kuryłowicz, podkreślając, że w jedności klasy robotniczej jest siła i zwycięstwo naszych ideałów.

Jako ostatni przemawiał tow. dr. Drobner. Mówca nawiązał do okresu tworzenia się ruchu socjalistycznego na Śląsku, wspominając w związku z tym o zasługach na tym terenie weterana sprawy socjalistycznej tow. Trąbalskiego.

Tow. Drobner przekazał w imieniu wszystkich przybyłych z całego kraju delegacji pozdrowienia socjalistom Śląska. W imieniu bratniej partii socjalistycznej Czechosłowacji przemawiał w końcu poseł Hladky.

Następnie tow. poseł Stachoń, sekr. Woj. Kom. PPS. odczytał akt erekcyjny.

Uroczystość zakończona została wspaniałą defiladą ulicami miasta, której liczebność była dowodem potęgi PPS. na terenie województwa Śląsko - Dąbrowskiego.

— Odezwa Naczelnej Rady — Odbudowy Warszawy

Polacy!

Pierwszy etap wielkiej bitwy o odbudowę Warszawy został zakończony. Stolica Polski tętni dziś życiem — jest bijącym mocno sercem i pracującym intensywnie mózgiem całego kraju.

Bitwę o życie Warszawy wygrała cała Polska.

Rząd — przez powzięcie i realizowanie decyzji o odbudowie Stolicy; ludność Warszawy — przez gromadne stawienie się do pracy na dymiących jeszcze zgliszczach i ruinach; cały Naród — przez żywiołową pomoc, niesioną z każdego zakątka kraju dla bohaterskiego miasta.

Osiągnięto już dużo — lecz jeszcze o wiele za mało wobec ogromu potrzeb. Kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców Stolicy żyje w piwnicach i grożących śmiercią ruinach; 20 tysięcy dzieci nie korzysta z nauki, bo brak jest szkół; przeszło 20 milionów mtr. sześć. gruzu zalega dotąd miasto.

Osiągnięcie ostatecznego zwycięstwa w wielkiej i ciężkiej bitwie o Warszawę zależy od nas samych — Polaków. Bitwę tę może wygrać tylko cały Naród Polski.

Dzięki ofiarności społeczeństwa odbudowaliśmy już Most Poniatowskiego. Z darów całego Narodu Polskiego odbudowuje się dziś Most Śląsko-Dąbrowski, Domy Związków Zawodowych, Uniwersytet, Pałac Nauki im. Staszica, Szkoły, Bursy Akademickie, Kościoły, Szpitale. Poza tym prowadzi się prace przygotowawcze pod budowę Domu K. C. Z. Z. i Domu Chłopa. Urządzenia te i instytucje służyć będą każdemu bez wyjątku mieszkańcowi Rzeczypospolitej.

Rozpoczynając drugi etap wielkiej mobilizacji sił Narodu o przyśpieszenie Odbudowy Warszawy, wzywamy gorąco wszystkich bez wyjątku Polaków w Kraju i rozsianych po całym świecie:

SPIESZCIE Z POMOCĄ WSTAJĄCEJ Z GRUZÓW STOLICY!

NIECH CAŁY NARÓD ODBUDOWUJE BOHATERSKĄ WARSZAWĘ!

Zbiorowym wysiłkiem wszystkich Polaków musimy jaknajszybciej oczyścić Warszawę ze straszliwej hitlerowskiej spuścizny zgliszcz i ruin. Naszą wspólną ofiarnością musimy sprawić, aby Warszawa stała się miastem naprawdę godnym nazwy Stolicy wielkiego Narodu Polskiego. Każdy Polak, wpłacając na Odbudowę Warszawy, będzie jej współtwórcą i budowniczym. Zgodnym wysiłkiem całego społeczeństwa odbudujemy Serce Warszawy — jej śródmieście, a potem dalsze dzielnice.

CAŁY NARÓD ODBUDOWUJE SWĄ STOLICĘ — WARSZAWĘ!

NACZELNA RADA ODBUDOWY
M. ST. WARSZAWY.

„Morze to wielki teren pracy i potężne źródło bogactw..."

Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej na Święcie Morza w Szczecinie

SZCZECIN (PAP) Sto tysięcy ludzi uczestniczyło w niedzielnych uroczystościach Święta Morza w Szczecinie. Od wczesnych godzin rannych na rozległych tarasach, pawilonach i na skarpach Wałów Chrobrego zajęły miejsca niezliczone tłumy. Poniżej na brzegu Odry ustawiły się oddziały wojskowe. Wielkie gmachy przy Wałach Chrobrego, bogato przybrane w barwy narodowe i godła państwowe. Na lewym skrzydle widnieje wspaniały żaglowiec „Dar Pomorza", a nieco dalej statki pasażerskie. Na prawym skrzydle przy nadbrzeżu ustawiły się okręty Marynarki Wojennej. Po przeciwnej stronie Odry wzdłuż wyspy Grodzkiej w szyku rozwiniętym różne jednostki mniejsze, jak łodzie motorowe, kajaki uczestników spływu, jachty i kutry motorowe.

Prezydent Rzeczypospolitej otoczony generalicją i admiralicją z wiceministrem Obrony Narodowej gen. Spychalskim na czele dokonał przeglądu zebranych oddziałów. Po mszy odbyła się uroczystość poświęcenia i przekazania sztandarów zaofiarowanych przez społeczeństwo województwa pułkom garnizonu szczecińskiego, sztandaru dla Zw. Osadników Wojskowych i pięknych bander dla 4 trawlerów od Zw. Zawod. Rybaków Morskich z okręgu szczecińskiego.

Sztafety wojskowe, które przybyły na uroczystości Święta Morza do Szczecina z Jeleniej Góry i Gdańska złożyły Prezydentowi żołnierski meldunek. Po przyjęciu meldunku Prezydent powitany długotrwałymi oklaskami wygłosił do zebranych przemówienie.

Przemówienie Prezydenta

Myśl, aby centralnym punktem tegorocznych uroczystości „Święta Morza" stał się odzyskany przez Polskę prastary, piastowski Szczecin, ma głębokie uzasadnienie.

Jest dla nas rzeczą niezmiernie ważną, aby zarówno wszyscy rodacy nasi, jak przyjaciele i sprzymierzeńcy uświadomili sobie w pełni, że Polska, odrodzona z potwornej hitlerowskiej tyranii i niewoli, żyje dziś i rozwija się inaczej, niż przed wojną.

W tych nowych warunkach również i problem morza nabiera dla nas innego, daleko szerszego i głębszego znaczenia.

Przed dwoma laty tę przestrzeń szlakiem prastarych osiedli słowiańskich przeszły zwycięsko milionowe wyzwoleńcze szeregi żołnierzy radzieckich i polskich, zraszając obficie swą krwią tę ziemię — wierzymy w to — po raz ostatni.

Tę samą drogę, w znojnym wysiłku przebyły i przebywają do dziś dnia miliony naszych braci, dzisiejszych osadników polskich, spełniając swym mozolnym trudem i czynem wielki akt sprawiedliwości dziejowej.

Tu, w atmosferze tradycji historycznej, która tchną mury, popioły i wspomnienia Szczecina z wyjątkową siłą można też odczuwać wielkość przemian jakie przeżywa dziś nowa Polska i potężną dziejową siłę tych przemian.

Szeregiem fatalnych dla nas, a w następstwie i dla Europy, dziejowych skutków ekspansji germanizmu na Wschód było:

1. wypchnięcie Polski ze środka Europy,
2. systematyczne odrzucanie nas od morza i wielkich szlaków handlowych,
3. narzucanie nam w wyniku tej ekspansji jednostronnego i najmniej korzystnego dla nas kierunku gospodarki, który osłabiał aktywność polskiej ekonomiki i prowadził do upośledzenia miast, rzemiosła, przemysłu i handlu, a więc opóźniał rozwój sił wytwórczych kraju.

Problem morza

Morze — to nie tylko piękny, wspaniały żywioł. Morze przede wszystkim to wielki teren pracy, to potężne źródło bogactw, to rozległe szlaki żeglugi, wiążące kraj ze światem, to niezwykle sprzyjający czynnik w gospodarstwie ogólnonarodowym i jeszcze bardziej pomyślny czynnik dla rozwoju, handlu i współpracy międzynarodowej.

Problem morza to problem przekształcenia Polski z upośledzonego technicznie gospodarczo i kulturalnie kraju rolniczo - lądowego — w przodujący ekonomicznie kraj przemysłowo-morski.

Już przed wojną nowozbudowany port polski w Gdyni wysunął się na pierwsze miejsce w obrotach portów bałtyckich. Obecnie Polska rozporządza trzema wielkimi portami i kilkunastu mniejszymi, na szerokim 500-kilometrowym wybrzeżu morskim.

Wprawdzie przejęliśmy te porty po wojnie w stanie kompletnie zdewastowanym, a mimo to wszystko — miesiąc temu, w maju rb., odnotowano po raz pierwszy przekroczenie cyfry jednego miliona ton przeładunku miesięcznego naszych portów.

Realizowany dziś 3-letni plan odbudowy gospodarczej stawia przed naszymi głównymi portami następujące olbrzymie zadania:

przeładować towarów w roku bieżącym (1947) 12.700.000 ton, zaś w roku 1949 — 26.000.000 ton.

(Dokończenie na str. 2)

Dziś o godz. 10 rano w gmachu CUP-u przy ul. Senackiej 3 rozpoczną się OBRADY

Rady Naczelnej PPS

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 30 czerwca.

Przegląd sił

Mamy za sobą cały szereg zjazdów wojewódzkich komitetów PPS, cały szereg uroczystości zorganizowanych przez terenowe organizacje partyjne. Liczny udział towarzyszy delegatów, poziom obrad, sprawozdania z pracy i jej wyników dają nam powody do radości i dumy, że Partia jest organizmem żywym, że jest ruchem masowym, że przedstawia sobą realną siłę.

Powszechne przekonanie o słuszności obranej przez PPS drogi, zdecydowana wola realizowania na codzień, w praktyce umowy o jedności działania z bratnią PPR i współpracy ze stronnictwami demokratycznymi, poważny wkład ciężkiej mozolnej pracy w dzieło odbudowy i przebudowy odrodzonej ojczyzny — to dalsze dowody głęboko przemyślanego, dobrze rozumianego obowiązku i odpowiedzialności jakie PPS na siebie przyjęła.

Wczorajsza uroczystość odsłonięcia sztandaru Wojewódzkiego Komitetu PPS w Katowicach była nowym imponującym przeglądem sił Partii tym razem na terenie śląsko-dąbrowskim.

Udział w manifestacji katowickiej, bawiących właśnie w Polsce, towarzyszy socjalistów czesko-słowackich, gorące przyjęcie jakie zgotowali im uczestnicy i serdeczne słowa wypowiedziane do zebranych przez tow. posła Hladky były specjalnie przyjaznym momentem. Nasi goście mieli okazję zetknąć się z jednym z terenowych aktywów PPS, mieli możność nawiązać kontakt z robociarzem socjalistą, podkreślona została międzynarodowa solidarność proletariatu.

Rozmiar i przebieg uroczystości w tym robotniczym ośrodku Polski świadczył, że świat pracy tego okręgu, złożony głównie z górników i metalowców związany jest mocno naszymi pepesowskimi sztandarami.

Znowu więc mieliśmy okazję przekonać się, ile rewolucyjnego dynamizmu, ile przywiązania do postrzępionych w bojach z kapitalizmem i faszyzmem sztandarów partyjnych reprezentuje sobą odrodzona PPS.

Zasięg wpływów, znaczenie i rola PPS w życiu Polski są ogromne, ale w związku z tym zadania, które stoją przed Partią są jeszcze większe.

Zwartość i czystość szeregów partyjnych, ofiarność i wytrwałość każdego członka Partii, oto warunki wykonania tych zadań.

Dookoła Konferencji Paryskiej

Państwa europejskie osiągną porozumienie

ale nie ma zgody w rządzie St. Zjednoczonych

Bidault: wyniki będą pozytywne
Mołotow: chcemy pokonać przeszkody
Bevin: „nie sądź kamienia po jego mchu"

PARYŻ (PAP). — W niedzielę trzej ministrowie spraw zagranicznych nie obradowali. Następne posiedzenie — jak komunikuje Quai d'Orsay — odbędzie się w poniedziałek o godz. 15.

W sobotę Bidault wydał na Quai d'Orsay uroczysty bankiet w którym prócz 3 ministrów spraw zagranicznych wzięło udział około 60 osób, w tym premier Ramadier i inni członkowie gabinetu francuskiego oraz szereg dyplomatów, m. in. ambasador USA Jefferson Caffery.

Tym razem zasada tajności nie była przestrzegana i do użytku prasy podano relacje z wygłoszonych na bankiecie przemówień.

Min. Bidault wspomniał o trudnościach, z jakimi musi liczyć się konferencja, wyraził jednak nadzieję, że zakończy się ona pozytywnym wynikiem.

Wyrażając z kolei nadzieję, że konferencja poczyni postępy, min. Mołotow powiedział: „Nadzieja ta jest usprawiedliwiona, gdyż wszyscy trzej pragniemy przezwyciężyć te przeszkody. Pamiętajmy o ofiarach naszych krajów podczas wojny, które wymagają byśmy osiągnęli pokój".

Min. Bevin oznajmił, że w gruncie rzeczy nie zapatruje się pesymistycznie na przyszłość konferencji, przy czym zacytował przysłowie angielskie, które w dosłownym tłumaczniu brzmi: „Nie sądź kamienia po jego mchu". Następnie minister Bevin dodał: „Nikt nie dąży do zwiększenia trudności i to powinno doprowadzić nas do ich pokonania".

KORZYŚCI SĄ DWUSTRONNE.

MOSKWA (PAP). Niedzielna „Prawda" podkreśla raz jeszcze, że okazanie Europie pomocy przez USA leży w interesie obustronnym, bowiem z jednej strony ułatwiłoby ono odbudowę gospodarki państw europejskich, z drugiej zaś umożliwiłoby St. Zjednoczonym rozszerzenie rynków zagranicznych.

Koła radzieckie stwierdzają, że zadanie konferencji paryskiej polega na tym, by zorganizować współpracę państw europejskich przy sporządzeniu zgłoszeń na potrzebną im pomoc ekonomiczną od Ameryki oraz by wyjaśnić możliwość otrzymania takiej pomocy ze strony USA.

Zdaniem rządu radzieckiego, w badaniu potrzeb krajów europejskich uczestniczyć winny również inne państwa europejskie, a w pierwszym rzędzie te, które podlegały okupacji niemieckiej i przyczyniły się do zwycięstwa nad wrogiem.

Kwestię Niemiec delegacja radziecka rozpatruje osobno, stwierdzając, że rozstrzygnąć ją winna rada ministrów spraw zagranicznych, do której wchodzą również St. Zjednoczone.

ZAMIESZANIE W AMERYCE

N. JORK (PAP) Wobec braku jakichkolwiek wyjaśnień ze strony amerykańskiej co do t. zw. planu Marshalla i wobec niedopuszczenia dziennikarzy na konferencję paryską opinia i prasa amerykańska żyją wyłącznie trudnymi do sprawdzenia spekulacjami zarówno odnośnie stanowiska USA, jak i szans konferencji paryskiej.

Incydent ze Snyderem jest nadal głównym przedmiotem zainteresowania. W kołach waszyngtońskich stwierdza się, że dla powodzenia obecnych rozmów międzynarodowych trzeba nie tylko usunięcia różnic między mocarstwami, ale również wyjaśnienia sytuacji w Waszyngtonie.

Zdaniem korespondenta „PM" Uhla, trudności w Paryżu są stosunkowo niewielkie w porównaniu z trudnościami wewnętrznymi w Waszyngtonie. Uhl twierdzi, że jest to nie tyle rozłam między Marshallem a Departamentem Skarbu, ile mieszanina najprzeróżniejszych poglądów.

Każdy z dygnitarzy waszyngtońskich wysuwa innego rodzaju objekcje.

Z drugiej strony coraz więcej oficjalnych źródeł waszyngtońskich w ostatnich dniach zaczęło zwracać uwagę na fatalne kształtowanie się bilansu handlu zagranicznego USA, stwierdzając, że bez udzielenia wielkich kredytów zagranicy w najbliższej przyszłości rynki Europy zamkną się przed produkcją amerykańską, co przyśpieszyłoby depresję ekonomiczną w USA. W tym też sensie w pewnych kołach plan Marshalla nazwano w równym stopniu „planem pomocy dla Europy, jak i dla USA".

Schumacherowskie „trzy grosze" w planie Marshalla

BERLIN (PAP). — Na kongresie niemieckiej partii socjal - demokratycznej w Norymberdze Schumacher wysunął pod adresem państw okupujących zarzut, że nie daje się Niemcom możliwości odbudowania Niemiec.

Schumacher wyraził przekonanie, że plan Marshalla dotyczy również Niemiec. Zdaniem jego z pomocy amerykańskiej powinny korzystać przede wszystkim 2 państwa—Niemcy i Francja.

Schumacher oświadczył, że negatywny stosunek wobec Niemców „pociągnie za sobą fatalne następstwa".

Nowa placówka dyplomatyczna w Polsce

W hotelu „Bristol" odbyła się „inauguracyjna" konferencja prasowa związana z objęciem urzędowania charge d'affaires Kanady p. Kenneth Porter Kirkwooda.

Kanada nie posiadała dotąd, nawet przed wojną, przedstawicielstwa dyplomatycznego w Polsce; kraj ten reprezentował zazwyczaj ambasador Wielkiej Brytanii. Nowo - otwarte poselstwo jest więc pierwszą u nas dyplomatyczną placówką kanadyjską, choć od kilku lat państwo to niesie nam owocną pomoc i otacza opieką przez wiele swych instytucji społecznych i charytatywnych. Pomoc kanadyjska, która w czasie wojny przejawiała się przede wszystkim w paczkach wysyłanych przez Kanadyjski Czerwony Krzyż do obozów jeńców wojennych w Niemczech, po wojnie osiągnęła znaczne rozmiary. Poza darami przysłanymi nam w ramach dostaw UNRRA, Kanada dostarczyła Polsce cennych leków, medykamentów, odzieży i żywności, ogólnej wartości 5 milionów dolarów, a obecnie, po wygaśnięciu akcji UNRRA, planuje dalszą pomoc krajom zniszczonej Europie, a wśród nich i Polsce.

P. Kenneth Kirkwood nawiązał na wczorajszej konferencji serdeczny kontakt z dziennikarzami warszawskimi. Jest on zawodowym, długoletnim już dyplomatą, lecz po raz pierwszy objął stanowisko w Europie. Dotychczas pozostawał na placówkach w Waszyngtonie, Tokio, Rio de Janeiro, a ostatnio 5 lat w Buenos Aires. (dr)

Gorący wielbiciele Hitlera członkami „parlamentu bawarskiego"

MONACHIUM (PAP). — Dokonana ostatnio weryfikacja przeszłości członków „parlamentu bawarskiego" doprowadziła do rewelacyjnych wyników. Okazało się, że poseł Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej, Hausleiter, opublikował w czasie wojny propagandową książkę pt.: „Na froncie środkowym".

Poseł dr. Strathmann znany jest jako autor wielu hitlerowskich publikacji, w których mówił o „Fuchrerze zesłanym z nieba".

Poseł Zichler z partii socjal-demokratycznej, nie czekając na rezultat dochodzeń, sam zrzekł się mandatu.

Prasa niemiecka domaga się rozwiązania bawarskiego Landtagu, do którego przeniknęli b. hitlerowcy, i rozpisania nowych wyborów.

— Na konferencji międzypartyjnej partie koalicyjne zgodziły się na upaństwowienie wszystkich wielkich banków na Węgrzech.

— Rząd bułgarski złożył wobec Sojuszniczej Komisji Kontrolnej protest w sprawie 3 incydentów, które miały ostatnio miejsce na granicy bułgarsko-greckiej.

Walny Zjazd Delegatów Związku Pracowników Prasy Podziemnej

Pod protektoratem tow. premiera Józefa Cyrankiewicza, odbył się w niedzielę w Warszawie pierwszy walny zjazd Delegatów Związku Pracowników Prasy Podziemnej, który zgromadził około 200 delegatów z całej Polski.

Na zjazd przybyli redaktorzy i współpracownicy dzienników i periodyków konspiracyjnych, drukarze, kolporterzy.

Po zagajeniu przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Związku tow. red. Teofila Głowackiego przewodnictwo obrad objął dyrektor Instytutu Pamięci Narodowej tow. dr. St. Płoski, który powołał do prezydium redaktorów drukarzy i kolporterów prasy podziemnej — Chełchowską, Pragę, Ewę Wąsowicz, Głowackiego, Lityńskiego, Deca, Skrzyńskiego i Fiszgrunda.

Przemówienia powitalne wygłosili płk. Sęk - Małecki w imieniu uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację oraz red. M. Krzepkowski w imieniu Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P.

Z kolei referat o wkładzie prasy podziemnej w walkę o niepodległość wygłosił poseł Arczyński.

Rozpoczynając od zdania Mieczysława Niedziałkowskiego — kto z nas przeżyje zejdzie w podziemia i dalej poprowadzi walkę — referent wskazał na rolę prasy podziemnej jako czynnika mobilizującego masy narodu do walki, umacniającego w oporze, przygotowującego akcję zbrojną i piętnującego czyny niegodne Polaka.

Na zakończenie swego przemówienia pos. Arczyński wskazał na wielką rolę prasy demokratycznej, która wskazywała społeczeństwu właściwy kierunek dążeń i walki.

Z kolei referat organizacyjny wygłosił tow. red. Głowacki przedstawiając dotychczasowe prace Komitetu Organizacyjnego Związku i zamierzenia na przyszłość.

Inicjatywa utworzenia Związku Pracowników Prasy Podziemnej wyszła od Wydz. Wykonawczego Zw. Zaw. Dziennikarzy.

Dnia 14 maja ub. roku odbyło się zebranie pracowników prasy podziemnej, na którym powołano Komitet Organizacyjny, który z kolei dokonał zalegalizowania Związku i przygotował zjazd.

Związek liczy w chwili obecnej już 1000 zarejestrowanych członków.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której uchwalono wybór komitetu tymczasowego, który przeprowadzi rozmowy ze Związkiem Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Dem. w sprawie przyłączenia się doń Związku Prac. Prasy Podziemnej, na warunkach, które umożliwiałyby kontynuowanie zadań przewidzianych w statucie Zw. Prac. Prasy Podziemnej.

Do Komitetu wybrani zostali: Weber, Morawski, Głowacki, Jabłoński, Arczyński, Dec, Widy-Wirski, Świrski, Dzendzel, Samsonowicz.

Zjazd zakończyło uchwalenie rezolucji ideowej, która stwierdza, że pracownicy prasy podziemnej kontynuować będą swoje osiągnięcia w pracy dla Polski w walce o utrwalenie demokracji i postępu.

Uchwalono wysłanie depesz do Prezydenta Bolesława Bieruta i Prezesa Rady Ministrów tow. Józefa Cyrankiewicza.

Kryzys dolarowy zbliża się jak lawina

Nie ma już czym płacić Ameryce za towary

LONDYN (PAP). — W depeszy z Waszyngtonu agencja Reutera cytuje ogłuszone tam w przeciągu ostatnich 24 godzin doniesienia, z których wynika, że rezerwy złota i dolarów kurczą się w gwałtownym tempie nie tylko w krajach europejskich, lecz nawet w takich krajach, jak Kanada i Argentyna.

Nadwyżka eksportu USA nad importem w przeciągu maja osiągnęła blisko miliard dolarów. Deficyt w obrotach świata ze St. Zjednoczonymi przybrał tak olbrzymie rozmiary, że St. Zjednoczone zmuszone będą albo zaniechać ściągania swych należności, co mogłoby nastąpić w ramach planu Marshalla, albo też przygotować się na katastrofalne obcięcie importu światowego z USA, co z kolei grozi załamaniom się cen towarów amerykańskich.

Nowozelandzki minister finansów oświadczył, że świat stoi wobec kompletnego załamania się handlu międzynarodowego i produkcji światowej z powodu miażdżącej nadwyżki eksportu USA nad importem, co uniemożliwia innym krajom opłacanie swego importu z Ameryki.

Tygodnik londyński „Economist" oświadcza: „W. Brytania nie będzie mogła uniknąć kryzysu dolarowego. Mimo wszystkich wysiłków, jakie czynione są w Europie i w St. Zjednoczonych, celem zapobieżenia międzynarodowemu kryzysowi dolarowemu, wszelkie objektywne obliczenia muszą niestety prowadzić do wniosku, że kryzys ten jest kwestią miesięcy".

W świetle tych wiadomości korespondent Reutera mówi, że światowy kryzys dolarowy, który ciąży nad konferencją paryską, „zbliża się obecnie jak lawina".

Przemysł amerykański bez węgla

N. JORK (PAP) Zarząd „Steel Mills Corporation" zawiadamia, że z powodu braku węgla wielkie zakłady tego towarzystwa w Pensylwanii i w Youngstown (Ohio) zostaną od poniedziałku unieruchomione. Na ogół towarzystwo to graniczyło działalność do 55 proc. swych normalnych możliwości.

Pół miliona górników rozpoczyna swój roczny 10-dniowy urlop. Wielu z nich opuściło już pracę, protestując przeciw nowej ustawie antyrobotniczej. Powrót ich do pracy po urlopie zależy od tego, czy Lewis zdoła nawiązać kontakt z właścicielami kopalń.

UNRRA będzie jeszcze zaopatrywać Polskę

LONDYN (PAP). — Oficjalne rozwiązanie UNRRA w poniedziałek nie oznacza jeszcze całkowitego zwinięcia działalności tej organizacji. UNRRA objęła funkcje związane z osobami deportowanymi odnośnie następujących krajów: Albania, Austria, Białoruś, Czechosłowacja i Abisynia oraz kraje Bliskiego Wschodu.

Program przewiduje, że w dalszym ciągu otrzymywać będą zaopatrzenie z UNRRA: Polska, Ukraina i Jugosławia. Personel UNRRA zostanie zupełnie zwolniony dopiero z chwilą całkowitego wykonania tych zadań.

— Związek dziennikarzy czeskich uznał datę 8 sierpnia, jako rocznicę stracenia przez Niemców wybitnego czeskiego dziennikarza i pisarza Juljusza Fuczika za „Dzień Prasy Czeskiej".

„Święto Morza" w Szczecinie

Defilada na morzu i lądzie

(Dokończenie przemówienia Prezydenta ze str. 1-ej).

To znaczy, że za 2 lata główne porty polskie: Gdańsk, Gdynia i Szczecin winny przekroczyć swoją najwyższą normę przeładunków towarów z okresu przedwojennego.

Nasza własna polska flota pełnomorska obejmuje już dziś 42 okręty o ogólnym tonażu ok. 150.000 BRT, nie licząc jednostek floty pomocniczej. W roku 1949 powinna ona osiągnąć według planu 60 jednostek pływających o tonażu 254.000 BRT i zdolności przewozowej 2.600.000 ton, czyli 10 proc. ogólnie zaplanowanego przeładunku towarowego portów. Dla porównania winienem dodać, że w roku 1939 Polska posiadała 71 statków o pojemności łącznej 102.000 BRT.

Wielkie znaczenie posiada dla kraju szybki rozwój naszego rybołówstwa morskiego. Gdy w początkach ub. roku pracą połowów było zajętych ok. 1000 rybaków, posiadających 36 kutrów i 386 łodzi, to na 1 czerwca rb. mieliśmy już przeszło 6.000 osób zajętych rybołówstwem morskim, 142 kutry, 1.232 łodzie i 31 statków do połowów dalekomorskich. W roku 1945 połowy dały 2.604.000 kg ryby, w roku ubiegłym 23.325.000 kg.

W oparciu o najcenniejsze uczucia patriotyzmu obywatelskiego, o zapał i wolę czynu milionowych rzesz młodzieży polskiej, o hart i poświęcenie robotników i chłopów, o wiedzę i oddanie inteligencji, w oparciu o rozumną, przewidującą i dobrem narodu kierowaną politykę rządu demokratycznego — Polska pokonywuje pomyślnie trudności najcięższego okresu powojennego, dźwiga się szybko z ogromu zniszczeń, wzmaga swe siły i osiąga sukcesy w wielkim, historycznym dziele przemiany z kraju upośledzonego technicznie i gospodarczo, w kraj postępowy — przemysłowo-morski. Polska znajduje się w centrum Europy i jej rosnąca już dziś aktywność w sferze wymiany i handlu z krajami sąsiedzkimi i w obrotach światowych jest niezwykle pozytywnym czynnikiem w ogólnym rozwoju gospodarczym i we współpracy pokojowej państw europejskich.

Historyczne zadania

Tak często tragiczne, lecz wyjątkowe i przedziwne dzieje naszej ojczyzny włożyły na nas zadania wielkie. Stworzyły one również szczególnie pomyślne warunki dla rozwiązywania tych historycznych zadań.

Wyrównać wiekową krzywdę upośledzenia, krzewić dobrobyt, który by nigdy nie stał się źródłem zaborczości. Rozszerzać wymianę handlową, która najracjonalniej uzupełni wzajemną działalność gospodarczą poszczególnych krajów. Wnieść swój wkład do odbudowy Europy i zapewnić wszystkim jej narodom ludzką egzystencję bez krzywd i eksterminacji, bez rozdarcia na bloki i bez zmory zbrojeń.

Trzebić wytrwale i konsekwentnie jadowite chwasty pangermanizmu, hitleryzmu i wilczych narowów niemieckich junkrów i baronów przemysłowych.

Utrwalać tak krwawą ceną okupione fundamenty pokoju i stać się dźwignią postępu i strażnikiem bezpieczeństwa w sercu Europy.

Oto jak my, Polacy, rozumiemy swe zadania.

Moralne zobowiązanie dopomożenia Polsce w szybkim i pomyślnym uskuteczenieniu tego zadania spada, sądzimy, również na te postępowe i kulturalne narody świata, które pragną szczerze, aby zniszczona przez barbarzyństwo hitlerowskie Europa odrodziła się znowu po ciężkich klęskach życia, aby w kulturalnym i gospodarczym pochodzie ludzkości odgrywała jak najbardziej czynną i postępową rolę. Polska gotowa jest wnieść swój wkład do tego dzieła. Polska spełni swe zadania.

Przemówienie Prezydenta zebrani przyjęli długotrwałą owacją.

Defilada na morzu i lądzie

Zbliża się kulminacyjny punkt uroczystości. Ob. Prezydent udaje się na „Dar Pomorza", aby przyjąć defiladę jednostek morskich i rzecznych na Odrze.

Defiladę na Odrze otwierają trawlery „Czapla", „Orlik", „Krogulec", „Jaskółka", za nimi płyną parowce „Florian", „Posejdon", dalej holowniki „Bolesław Chrobry", „Mars", „Gdańsk" i „Wrocław", dalej łodzie motorowe i inne jednostki. Wspaniała defilada trwa dłuższy czas budząc olbrzymi entuzjazm publiczności. Schodzącemu z „Daru Pomorza" Prezydentowi Bierutowi złożone zostały urny, zawierające ziemię, pobraną z obozów i katowni niemieckich w Polsce. Uzupełnieniem defilady na Odrze była defilada na lądzie rozpoczęta pochodem delegacji przybyłych z całego kraju i oddziałów młodzieży.

Defilujących witały radośnie tłumy publiczności.

W uroczystościach Święta Morza wzięli udział przebywający w Polsce goście bułgarscy z wicepremierem Kosoffem, tow. min. Rapacki, tow. min. Radkiewicz i min. Kwiatkowski.

Anglicy widzą coraz jaśniej drogę swej polityki zagranicznej

LONDYN (PAP). — Podczas imprezy w Brighton zorganizowanej przez Towarzystwo Przyjaciół ONZ, generalny prokurator Shawcross stwierdził, że manifestowana przez Zw. Radziecki i inne państwa wschodnio - europejskie wola współpracy gospodarczej jest bardzo doniosłym krokiem naprzód. Jest to — jak podkreślił Sir Hartley Shawcross — obecnie szczególnie ważne w związku z planami odbudowy ogólno - europejskiej.

PARYŻ (PAP). — W wywiadzie z dziennikiem „Combat" prof. Harold Laski, bawiący w Paryżu w związku z pracami UNESCO, wezwał min. Bevina, by nie szczędził wysiłków celem osiągnięcia porozumienia ze Zw. Radzieckim.

Zjazd Związku Cukrowników

W drugim dniu Zjazdu Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Cukrowniczego przeprowadzono dyskusję nad sprawami organizacyjnymi i umową zbiorową.

Wiceminister Przemysłu i Handlu Rumiński podkreślił specjalny charakter Związku Cukrowników, który przez swą łączność ze wsią, staje się awangardą klasy robotniczej na wsi i łącznikiem jedności robotniczo-chłopskiej.

Zjazd powziął m. in. uchwałę, wskazującą, że współpraca partii robotniczych jest fundamentem rozwoju demokratycznej Polski. Ruch robotniczy widzi możliwości poprawienia swego bytu we wzmożonej akcji walki ze spekulacją i Zw. Cukrowników stoi do dyspozycji w tej walce.

W PARTII PPS

Dzielnica PPS -- Saska Kępa

patronuje trzem zakładom nauczania

W dniu 21 bm. w nowym gmachu IV Państw. Liceum i Gimnazjum im. Adama Mickiewicza na Saskiej Kępie, odbyła się radosna uroczystość szkolna: rozdanie 26 wychowankom zakładu świadectw dojrzałości. Na uroczystość tę zaproszony został przez dyrekcję gimnazjum wiceprzewodniczący Kom. Dzielnicy PPS „Saska Kępa" tow. W. Skrzetuski w charakterze przedstawiciela Dzielnicy, a jednocześnie przedstawiciela społeczeństwa Saskiej Kępy. Fakt ten dowodzi o wpływach, jakie posiada i uznaniu, jakim się cieszy Polska Partia Socjalistyczna wśród obywateli zamieszkałych i pracujących na terenie Saskiej Kępy.

Na omawianej uroczystości przemówienia okolicznościowe wygłosili: dyrektor zakładu dr Michał Dadaler, przedstawiciel Komitetu rodzicielskiego — kpt. Nafalski oraz tow. Skrzetuski, który w mowie swej, skierowanej wyłącznie do maturzystów w zakończeniu podkreślił, że przed opuszczającymi szkołę wychowankami staje nowy obowiązek — wypełnienie nakazu, już nie dotychczasowych przełożonych, ale Polski Ludowej. Obowiązek ten wypływa z testamentu pozostawionego młodzieży przez Okrzejów, Baronów i Niedziałkowskich.

Walka o demokrację i prawo, jak nauczał tow. M. Niedziałkowski, to walka o odzyskanie przez człowieka jego własnej godności, to walka o zrealizowanie ideałów socjalizmu w Polsce niepodległej. Bez nich bowiem nie ma pełni życia.

Przemówienie tow. Skrzetuskiego, odbiegające treścią od innych, spotkało się z gorącym aplauzem zarówno młodzieży, jak i zebranych na sali gości.

Podobna uroczystość odbyła się w XII Państw. Liceum i Gimnazjum im. M. Skłodowskiej-Curie na Saskiej Kępie, na którą to uroczystość zaproszony został przez dyrektorkę tego zakładu, dr Zanową — Komitet Dzielnicy PPS „Saska Kępa".

Również Powsz. Szkoła nr 143 przy ul. Zwycięzców 36 przesłała zaproszenie do Dzielnicy na uroczystość zakończenia roku szkolnego.

Na uroczystościach tych reprezentowali Dzielnicę tow. Skrzetuski i tow. Surkant, sekretarz Komitetu.

Komitet Dzielnicy „Saskiej Kępy", doceniając w pełni udział swoich przedstawicieli w powyższych uroczystościach, jako nawiązanie mocniejszej nici ideowej z wymienionymi zakładami naukowymi, wokół których skupia się pewna część społeczeństwa Saskiej Kępy, postanowił zaprosić po wakacjach dyrektora dr. Dadalera, dyrektorkę dr Zanową oraz kierownika Szkoły Powszechnej nr 143, do wzięcia udziału w pracach referatu oświatowo-naukowego przy Dzielnicy PPS „Saska Kępa", jako stałych gości w charakterze doradców fachowych. Niezależnie od tego członkowie Dzielnicy, obecni na zebraniu partyjnym w dniu 27 bm, jednogłośnie uchwalili, że od dziś Dzielnica PPS przyjmuje na siebie rolę jednego z opiekunów: IV Państwowego Liceum i Gimnazjum im. A. Mickiewicza, XII Państw. Liceum i Gimnazjum im. M. Skłodowskiej-Curie oraz Szkoły Powszechnej nr 143.

Uwaga!

Radni PPS Stołecznej Rady Narodowej

Posiedzenie Klubu PPS Stołecznej Rady Narodowej, z powodu pogrzebu tow. Froelicha, przełożono na dzień 1-szy lipca (wtorek) godz. 14 w Ratuszu.

Sprawy ważne. Obecność obowiązkowa.

Zebrania Dzielnic i Kół

DZIELNICA POWIŚLE

Dnia 2 lipca r.b. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy Tamka 18, odbędzie się zebranie zarządów wszystkich kół Dzielnicy Powiśle. Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne.

KOŁO KOLEJARZY PPS W-WA GDAŃSKA

W dniu 30.VI r.b. o godz. 15 odbędzie się zebranie Koła Kolejarzy PPS W-wa Gdańska z referatem polityczno-gospodarczym tow. Sierpińskiego Wacława w budynku stacyjnym.

KOŁO PPS KOLEJARZE GRODZISK

W poniedziałek dnia 30 bm. o godz. 16 odbędzie się zebranie z referatem tow. J. Gero.

Z życia terenu

WYBORY WŁADZ W PBP „ORBIS"

W dniu 22 czerwca br. odbyło się walne zebranie pracowników Orbisu, którego celem były wybory zarządu Oddziału Zw. Zaw. Transp. przy P. B. P. „Orbis".

Po zagajeniu zebrania przez ustępującego przewodniczącego kol. Makomaskiego na przewodniczącego zebrania powołany został tow. Horodyski, który zaprosił do prezydium: przedstawiciela dyrekcji tow. Fedaka Józefa, kol. Dębek Janinę, Dąbrowę Oskara i przedstawicieli PPR, PPS i SD.

Przemówienie powitalne w imieniu Zarządu Głównego wygłosił tow. Doliński, po czym po obszernym sprawozdaniu z działalności ustępującego Zarządu i udzieleniu mu absolutorium przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Zgłoszona przez PPR, PPS SD i Ligę Kobiet wspólna lista, przyjęta została większością głosów.

W imieniu nowego Zarządu wygłosił przemówienie tow. Siewierski, przedstawiając wytyczne przyszłej działalności. W dyskusji zabrali głos: Stypułkowski, Markwart, Sawicki, Siewierski i inni. Następnie kol. Dąbrowo zreferował poprawki do umowy zbiorowej wysunięte przez Komisję Międzypartyjną.

Zarząd ukonstytuował się na wniosek kol. Mikulaka następująco: Prezes — tow. Siewierski Mieczysław PPR, vice-prezes kol Dąbrowo Oskar, SD, sekretarz — tow. Markwart Jerzy — PPS, skarbnik — tow. Mikulak Alfred PPS. Członkowie Zarządu: kol. kol. Uchmanówna Krystyna — Liga Kobiet, tow. Majewski Jan PPR i tow. Szkopiński Mieczysław PPR.

ZNMS

DYŻURY SEKRETARIATU ZNMS W OKRESIE FERII

Wobec zakończenia działalności środowiska ZNMS w związku z feriami akademickimi, sekretariat środowiska czynny będzie przez miesiące letnie tylko we wtorki i piątki od godz. 10 do 15.

Informacje o wyższych uczelniach udzielane będą tylko w dniach urzędowania od godz. 12 do 13.

Ostrożnie, grozi eksplozja!

Ciężka i niebezpieczna jest praca

w fabryce, gdzie tlen i acetylen „nabijany jest w butelkę"

— Jeżeli za tytułem „Ostrożnie, grozi eksplozja!" — następuje reportaż z fabryki — to powinien to być właściwie reportaż z fabryki bomb atomowych, ewentualnie z wytwórni dynamitu, lub co najmniej z fabryki pocisków — a w ostatecznym wypadku reportaż z fabryki kapiszonów. Dlatego też pewne zaskoczenie może wywołać fakt, że chodzić tu będzie o „nabijanie w butelkę" — tlenu.

CIĘŻKO JEST NABIJAĆ W BUTELKĘ

Chodzi o wytwórnię tlenu i acetylenu. Wytwórnia ta nosi nazwę „Perun" i mieści się na ulicy Grochowskiej.

Fabryka dzieli się na dwie zasadnicze części: acetylenownię i tlenownię. W acetylenowni następuje „nabijanie" acetylenu w „butelkę". Butelka waży... 100 kg. Napełnianie jej odbywające się automatycznie w drugiej, oddzielonej od pierwszej grubym murem hali wymaga wielkiej ostrożności. Pierwsze niebezpieczeństwo kryje się w ogniu. W pomieszczeniu nie wolno palić. Ale drugie niebezpieczeństwo jest groźniejsze — bo ukryte.

Butle, w które nabija się acetylen, napełnione są mianowicie t. zw. „masą" t. j. węglem drzewnym lub watą azbestową, nasyconą acetonem. Jeżeli butla napełniona jest masą nieszczelnie i znajduje się w niej trochę powietrza — to napełnienie jej acetylenem grozi — przy osiągnięciu pewnego ciśnienia — eksplozją.

W wytwórni „Perun" wykryta została ostatnio właśnie taka niedopełniona masą butla. Od jej wybuchu eksplodowałyby wszystkie inne butle i cała fabryka wyleciałaby w powietrze. Wypadek taki miał niestety miejsce jesienią ub. r. w wytwórni acetylenu w Łodzi. Kilka osób poniosło wtedy śmierć, kilkanaście zostało ciężko rannych a fabryka została w dużej części zniszczona.

WYBUCH OD.... BRUDU

Obok acetylenowni, w odległości która gwarantuje bezpieczeństwo w razie wybuchu acetylenu — mieści się wytwórnia tlenu. Przyjrzyjmy się produkcji tlenu. Ponieważ jest ona trochę skomplikowana — podchodzimy od razu do t. zw. kolumny.

Tlen skroplony w kolumnie w temperaturze —182 st. paruje i już w postaci gazowej dostaje się do wielkiego zbiornika, który pomalowany na piękny złoty kolor, zawieszony wysoko pod dachem hali, wygląda z racji swego kształtu, zbliżonego do cygara, jak Zeppelin.

Napełnianie w butelkę tlenu odbywa się w specjalnych betonowych komorach. Grube ściany tych komór chronią pracownika, no, i całą fabrykę od skutków ewentualnego wybuchu.

— Tu trzeba bardzo uważać — mówi majster — na czystość rąk. Manipulowanie rękami pobrudzonymi oliwą lub jakimś innym tłuszczem przy zaworze butli grozi eksplozją. Tlen, wydostający się z butli pod ciśnieniem 200 atmosfer wytwarza tak silne tarcie, że w zetknięciu z tłuszczem zapala go. Eksplozja jest wtedy nieunikniona. Nie wolno także przekraczać określonego ciśnienia przy ładowaniu butli i wykonywać nią gwałtownych ruchów. Był tu u nas wypadek w r. 1922. Robotnik dotknął zaworu zatłuszczonymi rękami. Eksplozja zabiła 3 osoby a 16 było ciężko rannych.

GWÓŹDŹ — ZAMIAST BORA

Zniszczenie fabryki było duże. Zostały tylko mury.

— Tu było wszystko w śmieciach — opowiadają towarzysze z PPS Siepracki, Hawranek, Korzewnikow i Zając, którzy pracują tu od chwili ucieczki Niemców. — Ręce opadały... Nie wszystkim chciało się robić. Niektórzy siedzieli za piecem, a tu trzeba było łatać i to pod kulami. Kto miał, przynosił swoje narzędzia, ale było ich brak. Gwóźdź często zastępował bor. Pierwszym sukcesem był agregat do spawania elektrycznego. Trochę się nim zaczęło zarabiać, bo cieniutko wtedy było... Pół bochenka na dzień. Tow. Sowińska zaczęła nam potem coś niecoś pitrasić...

Nowa robota zaczęła się po oswobodzeniu Warszawy. Trzeba było ściągać maszyny, porozwłóczone przez Niemców. Tow. Aftański — furman, ze swoim furgonem dokazywał wtedy „cudów waleczności". Pocił się także nasz „dziadek" tow. Woliński, który, wtedy dowiódł, że jest stary, ale naprawdę jary. Oprócz rozjazdów za maszynami trzeba było pilnować uważnie dniem i nocą samej fabryki przed szabrownikami. Dziś jest lżej.

Fabryka „Perun" była przed wojną spółką akcyjną. Dziś jest pod zarządem państwowym.

Rozmawiając z grupą towarzyszy pokazujących nam fabrykę — widać, że czują się w niej, jak u siebie w domu. Znają każdy drobiazg, gdyż sami, własnymi rękami, własnym wysiłkiem i trudem przywrócili życie fabryce, która jest dzisiaj ich dumą.

(pa)

Codziennie 20 ton świeżych ryb

dostarczą stolicy samochody-chłodnie

22 potężnych rozmiarów samochody-chłodnie o pojemności 11 ton, pochodzące z darów UNRRA, zostały przekazane Państwowej Centrali Rybnej.

Giganty rozpoczęły już pracę. Wczoraj dwa z tej „złotej" serii przywiozły do Warszawy partię świeżo złowionego dorsza i mrożone filety z dorsza.

Zmotoryzowane chłodnie mają za zadanie stworzyć stałe, szybkie połączenie wybrzeża z wielkimi centrami ludności w Polsce (Śląsk, Łódź, Poznań, Kielce, Warszawa) i w stanie świeżym dostarczać wszelkie gatunki ryb morskich.

Cztery samochody-chłodnie przeznacza się dla stolicy, która w ten sposób codziennie otrzyma ponad 20 ton ryb, przewożonych i przechowywanych w idealnych warunkach. Uniknie się też straty czasu i wzrostu cen oraz niepotrzebnego magazynowania zapasów ryby w i tak już przeciążonej chłodni przy ul. Wolskiej.

Jednocześnie Warszawa otrzyma 15 podręcznych chłodni, mogących pomieścić każda 300 kg ryb, które zostaną zainstalowane w sklepach spółdzielczych i oddziałach Centrali Rybnej.

Przybycie do stolicy tego cennego sprzętu usprawni prowadzenie handlu rybami, a konsument będzie mógł otrzymać zdrowy i odżywczy pokarm. Zrobiono więc znowu duży krok na drodze zaopatrzenia ludności. *(Rs)*

Walizka owszem

ale tylko pod ławką lub na kolanach

Wobec zatargów między służbą ruchu, a pasażerami, z powodu przewożenia w miejskich wozach komunikacyjnych niedozwolonych lub też w nadmiernej ilości bagaży, M. Z. K. podaje do wiadomości, że pasażer ma prawo do przewiezienia tylko jednego bagażu, tj. walizki lub pakunku o wymiarach 60 x 37 x 25 cm (za opłatą wg obowiązującej taryfy), które przewozi się:

w wozach tramwajowych — na pomostach i pod ławkami, na pomoście nie może być więcej, niż 2 bagaże;

w wozach trolleybusowych tylko na kolanach;

w autobusach (Somua, Chevrolet) pod ławkami lub na kolanach;

w samochodach (ciężarowych) tylko pod ławkami.

W przejściach wozów przewożenie bagaży nie jest dozwolone.

Ze względu na wzmożony ruch w dni powszednie w godzinach od 6.30 do 8 *ograniczono przewożenie bagaży na wszystkich wozach.* Wolne od opłaty są bagaże małe, nie większe, niż o wymiarze 40 x 25 x 20 cm.

Wyniki gonitw

z dnia 29 czerwca

GONITWA 1. Awaria. Tot. zw. 780..

GONITWA 2. Jaworowa, Republika. Tot. zw. 400, porz. 480.

GONITWA 3. Asta, Orion IV. Tot. zw. 1.340, porz. 2.420.

GONITWA 4. Sybille d'Or, Victory. Tot. zw. 320, porz. 640.

GONITWA 5. Stepowy Lis, Ararat. Tot. zw. 540, porz. 540.

GONITWA 6. Faruk, Furmint. Tot. zw. 200, porz. 300.

GONITWA 7. Bojar, Tobruk II. Tot. zw. 400, porz. 620.

GONITWA 8. Sygnet, Parada III. Tot. zw. 220, fr. 220, 260, porz. 280.

GONITWA 9. Phar Lux, Jabłonna. Tot. zw. 300, fr. 300, 640 porz. 3.260

Nowy numer „Teatru"

Nowy (4 — 5) numer „Teatru" poświęcony jest zagadnieniom szekspirowskim i Konkursowi Szekspirowskiemu polskich teatrów zawodowych. W numerze znajdują się prace następujących autorów: M. Rusinka (Nad trumną Juliusza Osterwy), F. Przysieckiego, J. N. Millera („Totus mundus agit histrionem"), J. Iwaszkiewicza (przekład „Hamleta"), J. Maślińskiego (Gdy powracamy do Szekspira), W. Hahna, B. Hajdukiewicz (Szekspir a widownia współczesna), L. H. Morstina („Tymon Ateńczyk" Szekspira), J. Słotwińskiego („Poskromienie złośnicy" otwiera Konkurs Szekspirowski), S. Powołockiego, T. Peipera, W. Natansona, S. Srebrnego (O pracy nad „Oresteją")), W. Horzycy (O inscenizacji „Za kulisami" Norwida). Ponadto: kroniki, komunikaty i t. d.

Odpowiedzi Redakcji

Firowska Maria, Piotrolesie. Nie posiadamy takiego adresu.

„Żona robotnika". Pomijając wiele innych argumentów — wódka, pędzona w domu, jest bardzo szkodliwa dla zdrowia i dlatego nie wolno jej robić. Czy nie lepiej, żeby mąż nie pił wcale?

„Ryś". Wszystkie zarzuty są ogólnikowe i nie poparte żadnym konkretnym przykładem, nie możemy więc listu zamieścić.

Wola uzyska nową salę kinową

Prezydium Kom. Wykonawczego NROW, na wniosek Stołecznego Komitetu Odbudowy Warszawy, zgodziło się wyremontować salę w budynku szkolnym przy ul. Młynarskiej 2, mogącą służyć, jako sala kinowa i na zebrania.

Na odbudowę przeznaczone zostaną wszystkie pieniądze które do dnia 31 grudnia rb. NROW spodziewa się otrzymać z wpłat Stołecznego Komitetu. Wola uzyska więc nową placówkę kulturalną, która w części wyrównałaby braki, jakie w tej dziedzinie odczuwa jeszcze niestety ta robotnicza dzielnica Warszawy.

Nagrody za czystość

kary dla brudasów

Warszawa zdaje egzamin.

Na wyróżnienie zasługują następ. właściciele posesji: Solarski — ul. Mlądzka 8, Frączek — Mlądzka 21, Nittner — Igańska 13, Sawicka — pl. Inwalidów 4/6. Dozorcy domów przy ul. Michniewicza 11, 18b, 20, 22, 25, 27, 28, ob. Morawski Emil — adm. domu przy ul. Czarnieckiego 8, ob. ob. Bałtutis Julianna — właśc. sklepu spożywczego przy ul. Cieszkowskiego 2, Nojszewska Jadwiga — wł. owocarni przy ul. Słowackiego 22, Manowski Wiktor — właśc. restauracji przy ul. Krechowieckiej 6. Sklepy spożywcze: przy ul. Bończy 6a wł. Grządka, przy ul. Powsińskiej 30— właśc. Krowicka, — przy ul. Podhalańskiej 1 — kierownik Talarek, przy ul. Belwederskiej 48 — właśc. Krawczyk, Szlagerówna — adm. domu przy ul. Marszałkowskiej 91 oraz Batycka i Piechnik lokatorzy tego domu. Również dozorca domu przy ul. Piusa XI nr. 40 Jan Łysiak i Grzelak — dozorca domu przy ul. Marszałkowskiej 95.

Niestety spora jest lista osób, które zasłużyły na naganę i których sprawy za niechlujstwo znajdują się w referatach karno - administracyjnych Starostw Grodzkich

Publiczna nagana należy się mieszkańcom domu przy ul. Belgijskiej 11, Zatrybowskiej — administratorce domu przy ulicy Mokotowskiej nr. 67, jak również Podkidysz — właśc. sklepu w tymże domu za samowolne zabicie gwoździami ogólnej ubikacji i zamurowanie dostępu na strych.

Na naganę zasługują także właściciele wzgl. administratorzy domów przy ul. Wolskiej 3, 93, Krzyżanowskiego 34, Obozowej 104, 106, Okopowej 25, 25a, 27, 27a, Gibalskiego 1a, 4, 6, 8, 3, 5, 7, Karolkowej 7, 8a i 78-b, w szczególności Glinka Stefan adm. domu przy ul. Targowej 63, Jakubson Jakub — adm. domu przy ul. Radzymińskiej 150.

Prócz tego: Kozłowski — adm. domu ul. Radzymińska 111a, Piekarski — adm. domu ul. Radzymińska 105, Pleniewska — adm. domu ul Zaokopowa 6, Kwiatkowska — admin. domu ul. Stalowa 4, Sępka — dozorczyni domu ul. Tarchomińska 11, Kubała — dozorca domu Ząbkowska 41, Posiałko — dozorca domu Ząbkowska 35, Szpalnewicz — właśc. domu ul. Piotra Skargi 67, Kamacki — wł domu ul. Węgrowska 180, Bromek— wł. domu Czapelska 46, Czyżewski — właśc. domu ul. Mlądzka 19, Frynkiewicz — adm. domu przy ul. Łochowskiej 8, Beigert — wł. domu Omulewska 8. ł

Słuszne żądanie

Liczne prace, jakie w tym roku podejmują MZK, zmuszają dyrekcję tego przedsiębiorstwa do zawierania umów z różnymi przedsiębiorstwami. Niestety, muszą one być zatwierdzone przez szereg instytucji miejskich, co w praktyce daje często zwłokę kilku tygodni i... podwyżkę cen.

W związku z tym władze MZK wystąpiły z wnioskiem do Zarządu Miejskiego, aby w wypadku, gdzie tempo prac wymaga szybkiej decyzji, wystarczyło zatwierdzenie umowy przez radcę prawnego MZK. *(Rem)*

Pałace

w Helenowie i Otrębusach dla pracowników Z. M.

Wydział Wczasów po wizytacji miejskich majątków rolnych pod kątem ich przydatności na wczasy dla pracowników miejskich, zamierza część z nich wykorzystać jeszcze w tym roku.

Planuje się więc urządzenie kolonii dla dzieci i młodzieży w pałacu majątku Falenty oraz ośrodków wypoczynkowych (weekendowych) dla pracowników miejskich, w pałacach majątku Helenów i Otrębusy. *(Rs)*

Poznaj swoje miasto

Po przerwie spowodowanej okresem okupacji, Wydział Statystyczny Zarządu Miejskiego wznowił wydawnictwo swoich publikacji statystycznych. Naświetlają one wszystkie przejawy życia i rozwoju Warszawy. Dane, są w wielu wypadkach ilustrowane szeregiem wykresów i tablic.

Dla porównania z okresem przedwojennym, oparto się na zestawieniach z 1938 lub 1937 r., uwzględniając rok 1945 jako okres wyjściowy odrodzenia miasta. *(Rem)*

Na R. T. P. D.

ofiarowali

Ludowy Instytut Oświaty i Kultury zamiast kwiatów na trumnę śp. R. Froelicha — 5000 zł.

CENNA OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ
Ogłoszenia drobne: osobiste poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr Biuro Ogł i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. 52-585 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet", Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm.; i wszystkie oddziały Sp Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul Pieracklego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul Daszyńskiego 15 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 47; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-28; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 24, Targowa 69.

REDAGUJE KOMITET B—31454 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Polonia-KKS (Poznań) 3:1 (2.1)

Mistrz Polski jest już przemęczony

Kolejarze poznańscy nie zawiedli
Środkowy pomocnik najlepszy na boisku

Wczorajsze spotkanie między Polonią warszawską a drużyną KKS z Poznania odbyło się w temperaturze około 40 st. C. i nic dziwnego, że mimo swej wielkiej atrakcyjności, na boisku nie zjawiło się więcej jak 8.000 widzów. Upał wpłynął bardzo ujemnie na poziom gry, a na zawodnikach Polonii znać już wyraźne przemęczenie sezonem, toteż wczorajsza ich gra miała charakter wakacyjny.

Drużyna kolejarzy poznańskich reprezentowała się dobrze i wczorajszą grą nic nie uroniła z dobrej reputacji, jaką cieszy się w kraju. Poznańczycy grali ambitnie, nadawali grze tempo. W zespole swym KKS posiada kilka wybitnych jednostek, z których wczoraj najbardziej się podobał wszędobylski Tarka na środku pomocy, który dysponuje dobrymi strzałami, dalej pierwszorzędny strzelec Białas, oraz Wojciechowski w obronie. Gdyby nie pech, który wczoraj wyraźnie prześladował kolejarzy, byłby zeszli z boiska z wynikiem remisowym, względnie przegraną 2 : 3, bo Bogiem a prawdą zwycięstwo Polonii 3:1 nie było odzwierciedleniem przebiegu gry.

W stosunku do meczu sprzed dwóch tygodni z Wisłą, kiedy to Polonia zagrała najlepszy swój mecz w sezonie i powinna była wyjść z boiska zwycięzcą, wczoraj ta sama drużyna zagrała o klasę gorzej. Nie widziało się myśli przewodniej w napadzie, a celowe akcje należały do rzadkości. Najjaśniejszym punktem ataku był wczoraj Ochmański, nie tylko strzelec pięknej bramki, ale inicjator kilku groźnych wypadów Polonii. Pozostała część napadu wypadła blado. W pomocy na wysokości zadania stanął Brzozowski, Wołosz przez cały mecz słabszy, dopiero pod koniec rozrusał się. Obrona tym razem grała niemal bez zarzutu.

Drużyny wystąpiły w następującym składzie: **Polonia:** Borucz, Szczepaniak — Gierwatowski, Pruski — Brzozowski — Wołosz, Przepiórka — Jaźnicki — Swicarz — Szularz — Ochmański. **KKS:** Gołębiowski, Boetcher — Wojciechowski, Słoma — Tarka — Matuszak, Polka — Anioła — Bednarczyk — Białas — Preja.

Grę rozpoczyna KKS i już w piątej minucie Polka ma okazję strzelić bramkę z odległości 5—6 metrów. Niestety zamiast w piłkę, uderzył butem w ziemię i sytuację zmarnował. Już w następnej minucie następuje atak Polonii i po rzucie z rogu Ochmański strzela pierwszą bramkę. Na usprawiedliwienie bramkarza KKS trzeba stwierdzić, że był on zasłonięty. Gra toczy się dalej na obu polach, przy czym więcej z gry ma KKS, ale nie dochodzi do strzału. W 17-ej minucie znowu Ochmański oddaje silny strzał na bramkę, ale piłka przechodzi ponad poprzeczkę. Dopiero w 32-ej minucie w czasie zamieszania podbramkowego, Anioła strzela wyrównującą bramkę. Borucz był bezradny. Polonia nie peszy się tym, lecz podejmuje znowu ataki i w dwie minuty później Szularz wypuszczony dobrze, zdobywa drugą bramkę. Stan 2:1 nie ulega zmianie do przerwy.

Jeżeli ostatnich 20 minut przed przerwą upłynęło pod znakiem lekkiej przewagi Polonii, to znowu pierwsze 15 minut drugiej połowy stało pod znakiem lekkiej przewagi KKS. Około 20-tej minuty gry, Swicarz przerzuca piłkę głową ponad poprzeczkę. Dalej gra toczy się na obu polach, jest ona bezbarwna, akcje nie kleją się ani jednej ani drugiej drużynie. Dopiero w 41-ej minucie przedziera się Swicarz zdobywając trzecią i ostatnią bramkę dla swych barw. Na minutę przed końcem gry następuje rzut wolny do Polonii z 15 metrów. Strzela Białas, Niski, ostry strzał nie do obrony trafia w słupek i piłka wraca z powrotem na boisko. Po chwili mecz się kończy.

Zawody prowadził sprężyście inż. Olewski z Krakowa. Przedmecz KKS II — Polonia II 1:0. (Ltn)

Przyszłość lekkoatletyki stołecznej w rękach Syreny, SKS i Legii

Mistrzostwa juniorów okręgu warszawskiego zgromadziły na Stadionie WP nieliczną grupę najmłodszych entuzjastów „królowej sportu". Udział w zawodach wzięło ok. 30 zawodniczek i zawodników, tak stowarzyszonych jak i „dzikich"

Z osiągniętych wyników na uwagę zasługuje czas 4:23,2 Styczyńskiego (SKS) w biegu na 1500 m. który jest na poziomie przedwojennym oraz wyniki w dysku Tylla (Syrena) — 45,55 i oszczepie Adamskiego — 40,20. Zupełnie niezłe wyniki osiągnął także Żukowski (niestowarzyszony), zdobywając mistrzostwa w skokach: w dal — 528, w zwyż — 160 i drugie miejsce w finale biegu na 100 m, przegrywając o pierś z Kozłowskim (Legia) w jednakowym czasie 12,4 s. Ten chopiec wart jest tego, by zaopiekował się nim jakiś klub warszawski.

Wśród dziewcząt bezkonkurencyjnymi były trzy młodziutkie zawodniczki SKS-u Rudzieńska, Pokora i Tarasiewicz, z których ostatnia znalazła się w pierwszej trójce wszystkich konkurencji. Po dłuższym czasie nauki i pracy, oraz przy odpowiednim kierownictwie z dziewcząt tych sport lekkoatletyczny może mieć pociechę.

Wyniki techniczne: **chłopcy** — 100 m: 1) Kozłowski (Legia) — 12,4, 2) Żukowski (niestow.) — 12,4, 3) Parde (Legia) — 12,6.

1500 m: 1) Styczyński (SKS) — 4:23,2, 2) Moszniak (niestow.) — 4:25,0, 3) Kamiński (Syrena) — 5:07,9.

Skok w zwyż: 1) Żukowski (niestowarzyszony) — 160, 2) Adamski (SKS) — 150, 3) Czupryna (SKS) — 145.

Skok w dal: 1) Żukowski (niestow.) — 528, 2) Kozłowski (Legia) — 518, 3) Adamski (SKS)—512.

Kula (4 kg): 1) Parde (Legia) — 13.40, 2) Adamski (SKS) — 12,77, 3) Tyll (Syrena) — 12.55.

Dysk (1 kg): 1) Tyll (Syrena) — 45,55, 2) Adamski (SKS) — 33,96, 3) Kowalski (Syrena) — 30,86.

Oszczep (600 g): 1) Adamski (SKS) — 40,20, 2) Tyll (Syrena) — 31,65, 3) Kozłowski (Leg.) — 30,80.

Sztafeta 4x100 m: 1) Legia — 49,5, 2) SKS I — 51,4.

Dziewczęta: 60 m: 1) Rudzieńska (SKS) — 9,0 sek. 2) Pokora (SKS) — 9,2. 3) Tarasiewicz (SKS) — 9,3.

Skok w zwyż: 1) Tarasiewicz — 120, 2) Pokora — 115.

Skok w dal: 1) Pokora — 446, 2) Rudzieńska — 427, 3) Tarasiewicz — 398.

Kula: 1) Lewandowska (SKS) — 6,73, 2) Tarasiewicz — 6,32, 3) Parszniak (SKS) — 6,30.

Sztafeta 4x100 m: SKS — 65 sek. (W).

Raid motocyklowy OMTUR „Okęcie"

zaliczony do mistrzostw Polski w kl. II

Seria ogólnopolskich imprez motocyklowych organizowanych przez Sekcję Motocyklową KS OM TUR „Okęcie" zaczyna się II-gim po wojnie „Raidem Motocyklowym „Okęcie" pod protektoratem min. Osóbki-Morawskiego.

Raid, który odbędzie się w przyszłą niedzielę, t. j. 6 lipca br., zaliczony został do motocyklowych Mistrzostw Polski w kl. II.

Zawody powyższe składają się z jazdy okrężnej na trasie — Okęcie (start i meta), Pruszków, Mszczonów, Biała Rawska, Grójec, Warka. Góra Kalwaria, Piaseczno do Okęcia (w sumie 201 km. w tym 60 km. jazdy terenowej), oraz z dwóch prób: szybkości terenowej w Magdalence na trasie 1 km., przy czym czas próby zaliczony zostanie do czasu jazdy okrężnej i próba zrywu i hamowania po przyjeździe na metę.

Do udziału w Raidzie dopuszczeni są zawodnicy posiadający licencje PZM na rok 1947 klasy III, klasy IR, II R oraz zespoły klubowe, które muszą składać się z 3-ch motocykli dowolnej kategorii. Jeśli chodzi o maszyny, to dopuszczone do startu będą motocykle wszelkich klas i kategorii, zarejestrowane i dopuszczone przez właściwe władze do kursowania po drogach publicznych.

Warto na marginesie dodać, że organizacja tego raidu jest jak zwykle wzorowa. Kierownictwo „Okęcia" z ob. Trychem na czele zrobiło wszystko, aby zawodnicy byli doskonale zorientowani w warunkach zawodów. Specjalnie wydana dokładna mapka trasy z wykazem nazw miejscowości, przez które w kolejności muszą przejechać zawodnicy informuje dokładnie, gdzie są punkty kontrolne i przejazdu oraz które odcinki trasy prowadzą przez teren. Poza tym trasa będzie znakowana strzałkami i wskazywana.

Przy tego rodzaju organizacji zawodnicy nie mogą pomylić drogi, to też każde jej skrócenie czy zmylenie spowoduje wykluczenie z raidu. Kara to dotkliwa, gdy weźmie się pod uwagę liczne i cenne nagrody przygotowane przez organizatorów.

Otóż wszyscy zawodnicy, którzy ukończą raid bez punktów karnych, otrzymają złote medale, do 20 pkt. karnych — srebrne, do 50 pkt. — brązowe. Dla Klubu, którego zawodnicy zdobędą największą ilość złotych medali (przynajmniej 3) nagrodę ufundował Minister Adm. Publicznej tow. Osóbka-Morawski. PZM ofiarował nagrodę dla klubu, którego największa ilość zawodników ukończy raid w czasie regulaminowym, a Warszawski OZM daje nagrodę dla zwycięskiego zespołu. To nie wszystko, bo pierwsi zawodnicy w poszczególnych klasach maszyn też mają nagrody, nie licząc całego szeregu nagród honorowych.

Nic też dziwnego, że w takich warunkach kierownictwo raidu spodziewa się licznego udziału wszystkich czołowych motocyklistów z całego kraju. (W).

Praga-Katowice 6:2

KATOWICE. Mecz tenisowy Praga — Katowice zakończył się zwycięstwem tenisistów czeskich 6:2.

Wyniki techniczne:

gry pojedyncze panów: Kończak — Vrba 6:1, 6:2, Zabradzki — Bratek 6:0, 7:5, Matous — Chytrowski 6:2, 6:4, Zabradzki — Kończak 6:4, 5:7, 2:6, Vrba — Bratek 7:5, 2:6, 6:1;

gra podwójna: Zabradzki, Matous — Popławska 6:2, 6:0;

Gra podwójna: Zabradzki, Matous — Bratek, Kończak 8:6, 7:5 i Myhlikova, Matous — Popławska, Bratek 6:2, 6:1

Wyścig kajakowy wygrał R.K.S. Marymont

W ramach „Święta Morza" odbył się wczoraj w Warszawie na Wiśle zorganizowany przez RKS Marymont wyścig kajakowy na dystansie 6½ km. Startowało 15 obsad, z czego 14 bieg ukończyło.

I miejsce zdobyła dwójka Paserb — Kamiński (SKP) w czasie 21,20 min.,

II miejsce Górski — Majda (Marymont) 22.02 min.,

III miejsce Raczyński — Sleczycki (Marymont) 23 min.

W punktacji drużynowej I miejsce zajął Marymont (83 punkty), II miejsce SKP (15 punktów), III KW Wisła (12 punktów) i IV SKS (9 punktów).

W kilku zdaniach

Zawody sportowe kolejarzy. W dniach 5—6 lipca odbędą się w Pruszkowie mistrzostwa okręgu warszawskiego Zw. Zaw. Kolejarzy, które obejmą lekkoatletykę, siatkówkę, koszykówkę, piłkę nożną i kolarstwo. Mistrzostwa mają na celu wyłonienie reprezentacji kolejarzy warszawskich na III ogólnopolskie mistrzostwa sportowe kolejarzy, które odbędą się w dniach 15 — 17 sierpnia w Poznaniu.

Błyskawiczny turniej piłki ręcznej o nagrodę przechodnią polskiej YMCA rozpocznie się w dniu 1 lipca. Turniej dostępny jest dla klubów stowarzyszonych oraz dla zespołów „dzikich".

Warszawa — Słowacja w boksie. Podczas pobytu przedstawicieli bokserskiego związku Słowacji w Warszawie, zawarto umowę na rozegranie dwu meczów, a mianowicie 31 sierpnia Warszawa — Bratysława w Bratysławie i 2 września Warszawa — Słowacja w Zlinie.

„Dziki" turniej piłkarski w Lublinie. „Życie Lubelskie" zorganizowało turniej piłki nożnej dla „dzikich drużyn", których uczestnicy nie przekroczyli 18 lat życia. W ciągu czterech dni wpłynęło 32 zgłoszenia obejmujące około 500 chłopców.

Mecz piłkarski w porze nocnej. Częstochowska Viktoria organizuje w najbliższych dniach wzorem zagranicy mecz piłkarski w porze nocnej. Do oświetlenia boiska użyte będą silne reflektory, a do gry dwie piłki, jedna w kolorze białym, druga w jaskrawo niebieskim. Przeciwnikiem Viktorii będzie jedna z drużyn śląskich.

Major Sznajder przenosi się do Warszawy. Jeden z najlepszych sędziów piłkarskich w Polsce mjr. Sznajder przenosi się do Warszawy, gdzie obejmie stanowisko w PUWF-ie.

Rymer pokonał AKS

Sensacyjny wynik meczu w Katowicach

KATOWICE. W ramach wczorajszych rozgrywek o wejście do klasy państwowej największą sensacją była robotnicza drużyna kopalni Rymer, która pokonała AKS 2:1 (1:0). Mecz był bardzo ciekawy i obfitował w szereg emocji. Gra toczyła się pod znakiem przewagi Rymera, dopiero w ostatnich 15 minutach AKS doszedł do głosu i w tym okresie Pytel zdobył jedyną bramkę dla AKS-u. Dla Rymera bramkę zdobyli Łuska i Dybała. Widzów 10.000, a wśród nich sześciu członków z Zarządu PZPN.

SOSNOWIEC. RKU (Sosnowiec) — Grochów 4:3 (0:3).

KRAKÓW. Garbarnia — Tęcza 2:0 (2:0). Bramki dla Garbarni zdobyli Rakoczy i Ignaczak. Wisła — Szombierki 7:0 (5:0).

CZĘSTOCHOWA. Skra — Ognisko 6:2 (3:2).

LUBLIN. Lublinianka — WMKS 3:1 (2:1).

OLSZTYN. KKS (Olsztyn) — Czuwaj 1:1 (0:1).

RADOM. Radomiak — Orzeł 5:0 (0:1).

GDAŃSK. Cracovia — Gedania 6:0 (3:0).

ŚWIDNICA. Polonia — Motor 2:0 (0:0).

TORUŃ. Pomorzanin — ZZK (Katowice) 2:2 (1:1).

Staniszewski pokonany w Krakowie

KRAKÓW (tel. wł.) W rozegranych zawodach lekkoatletycznych między wicemistrzem Polski Syreną a krakowską Wisłą zwycięstwo odniosła Wisła różnicą jednego punktu, a mianowicie 101:100. W zawodach tych młody lekkoatleta Wisły Widerski pokonał Staniszewskiego (Syrena) w biegu na 1500 m. w czasie 4.08,8.

Warszawa zdobyła „Błękitną wstęgę Bałtyku"

GDAŃSK. Dwudniowy wielki turniej pięściarski o „Błękitną wstęgę Bałtyku" przyniósł zwycięstwo w w ogólnej punktacji reprezentacji Warszawy — 24 pkt. przed Gdańskiem — 19 pkt., Łodzią — 18 pkt. i Śląskiem 17 pkt.

Tytuły indywidualnych mistrzów turnieju zdobyli:

W wadze muszej: Bazarnik (Śl.). w koguciej Grzywocz (Śl.), w piórkowej Sieradzan (W), w lekkiej Komuda (W.), w półśredniej Chychła (Wybrzeże). w średniej Kolczyński (W.), w półciężkiej Nowarra (Śl.) i w ciężkiej Niewadził (Łódź).

W czasie walki w wadze piórkowej Woźniakiewicz (Łódź) wywołał skandal, mianowicie zdyskwalifikowany przez sędziego Derdę, chwycił go w pół i przerzucił przez linę na widownię. Niespotykany ten wybryk będzie surowo ukarany.

Napierała wygrał wyścig „Do Morza" i zdobył tytuł mistrza Polski na rok 1947

SZCZECIN. Wyścig „Do Morza" o tytuł mistrza Polski rozpoczął się w Kołobrzegu. Wyścig odbywał się w czasie tropikalnego upału. Po bardzo emocjonującym przebiegu zwyciężył Napierała (Warszawa), który zdołał na ostatnim etapie Starogard — Szczecin dojść do czołówki składającej się z Wiśniewskiego, Wójcika i Siemińskiego i w rezultacie wpadł pierwszy na tor kolarski w Szczecinie, wygrywając pewnie o kilkadziesiąt metrów przed Wójcikiem i Bańskim. Ten ostatni stał się prawdziwą rewelacją wyścigu i w dużej mierze jego koleżeńskiej jeździe Napierała zawdzięcza swój piękny sukces. Na czwartym miejscu uplasował się Siemiński. Po dłuższej przerwie jako szósty przybył Pietraszewski.

AKS MISTRZEM POLSKI W SZCZYPIORNIAKU MĘSKIM

POZNAŃ. Dziś ukończono tu rozgrywki o tytuł mistrza Polski w szczypiorniaku męskim. Zdobył go AKS bijąc byłego mistrza Polski KKS (Poznań) 7:5 (5:3). W spotkaniu o trzecie i czwarte miejsce katowicka „Pogoń" pokonała niezbyt zasłużenie zespół poznańskiej „Warty" 10:9 (5:7).

Harcerze-lekkoatleci osiągają dobre wyniki

BYDGOSZCZ (tel. wł.) Rozegrane w Bydgoszczy zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Związku Harcerstwa Polskiego zgromadziły na starcie 330 zawodników z 11 Chorągwi. Z osiągniętych wyników na uwagę zasługują w biegu na 400 m. czas 51,6 sek. uzyskany przez Bubla (HKS Bydgoszcz) i w biegu na 1500 m.: 4 m. 19,8 sek. uzyskany przez Nowaka (HKS Bydgoszcz). W sztafecie 4 x 100 drużyna HKS Bydgoszcz uzyskała dobry czas 44,03.

Błyskawiczny przegląd sezonu bokserskiego

Dublin zimnym tuszem na rozpalone głowy

Nauka nie może pójść w las
Trzeba rozpocząć racjonalne szkolenie

Czwórmeczem bałtyckim zakończył się właściwie tak bogaty i długi w tym roku sezon bokserski. Rzućmy okiem wstecz i zróbmy w błyskawicznym tempie krótki przegląd wydarzeń. Jedziemy we wrześniu na mistrzostwa słowiańskie do Pragi. Ponosimy kilka nieoczekiwanych porażek, zajmujemy trzecie miejsce, marząc w skrytości ducha o pierwszym. Zaczynamy po cichu szeptać, że jest źle, ale nie mamy jeszcze odwagi przyznać się do tego otwarcie. Niepowodzenia tłumaczymy złym sędziowaniem, ale nie spostrzegamy, że nasi pięściarze nie mają dostatecznej kondycji fizycznej. Nie widzimy, że w drużynie narodowej są już „skończeni" (Koziołek) — czy jeszcze „nie zaczęci" jak Leczkowski.

Imponują nam bokserzy radzieccy, których oglądamy po raz pierwszy, podobają się nam Czechosłowacy, w których już widzimy poważnego konkurenta. Największą niespodziankę jednak robią Jugosłowianie, których pięściarstwo przed wojną w ogóle nie wchodziło w rachubę w konkurencji europejskiej.

Krótko mówiąc, dostaliśmy w Pradze w skórę, ale właściwie nie wyciągnęliśmy żadnych poważniejszych wniosków, aby poprawić sytuację.

Powracamy do kraju.. Wkrótce całe pięściarstwo znalazło się pod kątem rozgrywek o mistrzostwo drużynowe Polski. Była to wielka gra, która niewątpliwie przyniosła polskiemu pięściarstwu pożytek. Wielu zawodników nabrało rutyny ringowej w niezwykle zażartych bojach. Kluby musiały ćwiczyć zawodników wagi ciężkiej, aby mieć pełne ósemki.

Oczywiście mistrzostwa drużynowe były w tym roku rozgrywane złym systemem i miały również swe słabe strony — jak chociażby zbytnie przemęczenie zawodników. Zmiana systemu tych rozgrywek stanowi właściwie oddzielny temat, który należałoby przedyskutować na łamach prasy.

Ale powróćmy do meczów międzynarodowych, które są jakby miernikiem stanu sportu pięściarskiego. Bijemy Czechosłowację 12:4..! Zachłysnęliśmy się tym zwycięstwem, absolutnie nie odzwierciedlającym układu sił pomiędzy boksem czeskim a polskim.

Znów specjaliści biją w dzwon alarmowy i przestrzegają: nie macie kondycji fizycznej. Macie fatalnie słabe punkty w drużynie!

Wygrywamy mecz ze Szwecją 10:6. Spodziewaliśmy się łatwego zwycięstwa, a tymczasem musimy bardzo ciężko na nie pracować. Jeden z naszych pewniaków Olejnik potknął się niespodziewanie. W wadze lekkiej obnażamy fatalną lukę. Kapitan związkowy częstuje nas Gorączniakiem i kompromituje się wraz z tym zawodnikiem.

Wówczas to po raz pierwszy padają już śmiałe głosy: „Nie mamy czego szukać w Dublinie". Ale PZB szuka. Ciągle nie może pogodzić się z myślą, że złoty okres pięściarstwa polskiego minął. PZB poważnie liczy na sukcesy, liczy nawet na fuksów, że ten czy drugi jakkolwiek jest słabiutki, ale może przy szczęśliwym losowaniu przysporzy chociażby punkcik.

W Dublinie ponosimy klęskę. Przegrywać nie jest wstydem, ale myśmy w Dublinie przegrali źle — to znaczy nie pokazaliśmy nic. Chłopcy nie walczyli ambitnie, a kondycji fizycznej mimo starannego przygotowania zupełnie nie wykazali.

Ale w Dublinie nauczyliśmy się wiele. Przekonaliśmy się, że nowoczesny boks obrał już w Europie pewną drogę. Nasi zagraniczni konkurenci potrafią walczyć technicznie, ale gdy przyjdzie potrzeba umieją zadać silny decydujący cios.. Przekonaliśmy się, że na ringu nie można tańczyć, badać przeciwnika obskakiwać go ze wszystkich stron, ale że trzeba boksować od początkowego do końcowego gongu. A tempo wzmacnia się w trzeciej rundzie, a nie osłabia go się, jak to u nas bywa. Nadto bokserzy zagraniczni są przede wszystkim niebezpieczni w półdystansie, wówczas gdy dla naszych pięściarzy szczytem marzeń jest rozwiązanie walki na dystans i atakowanie szerokimi cepami.

Nauka nie może pójść w las. Musimy rozpocząć racjonalne szkolenie. Tylko szkoda, że mamy tak mało trenerów. Kto wie czy WOZB nie miał racji, zarzucając na Walnym Zgromadzeniu w Poznaniu, iż do Dublina wysłano aż dwu sędziów i wiele osób „urzędowych" — zamiast obok Sztama posłać jeszcze jednego trenera.

K. G.

TEATRY

Poniedziałek — godz. 18 „Wilki i owce".
Wtorek — godz. 18 „Wilki i owce".
Środa — godz. 18 „Wilki i owce".
Czwartek — godz. 18 „Oresteja".
Piątek — godz. 18 „Wilki i owce".
Sobota — godz. 18 „Oresteja".
Niedziela — godz. 18 „Wilki i owce".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Wesołe kumoszki z Windsoru".

TEATR MUZYCZNY D. W. P (ul. Królewska 13): Pocz godz. 19 — „Żołnierz królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18.00 „Wiele hałasu o nic".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18 „Pigmalion".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 18 „Trasa".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31): godz. 12.30 (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji). „Kwiat ametystu" wg baśni H. Górskiej

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): „Warszawa-Bielany". Początek godz. 17, 19

TEATR „COMEDIA" (ul. Szwedzka) — (W lipcu teatr nieczynny).

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): wystawia codziennie wesołą rewię „Uwaga startujemy". Początek godz. 17 i 19.

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa): „Pasażer bez bagażu". Pocz. godz. 18.30. W poniedziałki — nieczynny.

TEATR „GULIWER" (ul. Królewska 13). „Gęgorek" w soboty i niedziele. Początek godz. 15. (W inne dni przedst. zamknięte, dla szkół — o godz. 12.30)

„ŚWIT, DZIEŃ I NOC" W TEATRZE „STUDIO"

Przez 10 dni — od 3 — 11 lipca rb. grać będzie teatr M. O. „Studio" znaną komedię Niccodeniego: „Świt, dzień i noc" z udziałem artystów scen krakowskich J. Kaliszewskiego i N. Kamasińskiej.

KINA

„POLONIA" (Marszałkowska 56) „Serenada w dolinie". Godz. 14, 16, 18, 20.

„ATLANTIC" (Chmielna 33) „Przygody Nasreddina", baśń wschodnia.

„PALLADIUM" (Złota 7/9) „Piotr I" (seria II). Godz. 14, 16, 18, 20.

„STYLOWY" (Marszałkowska) „Nauczycielka się bawi". Godz. 13, 15, 19.

„TĘCZA" (Suzina 4) „Synowie" od godziny 14.

„SYRENA" (Praga, Inżynierska 12): „Biały kieł".

Co usłyszymy w RADIO

WTOREK, 1 LIPCA

Warszawa I

6.00 Sygnał czasu; 6,15 Dziennik poranny; 6,30 Muzyka poranna; 7,15 Wiad. poran.; 8,15 Wykł. dla nauczycieli; 12,05 Streszczenie wiad. dzien. poran.; 12,25 Aud. dla wsi; 12,35 Recital skrzypc.; 13,10 Muzyka obiad.; 15,00 Muzyka taneczna; 15,20 Aud. dla dzieci młodsz. p.t. „O Weronie, która łąka kochała"; 15,40 Utwory Brahmsa w wyk. J. Hofmana; 16.00 Dziennik popoł.; 16,20 Pieśni polskie w wyk. Chóru Tow. śpiew. „Lutnia"; 17.00 „Syrena przed mikrofonem"; 17, 45 Poradnik językowy w oprac. profesora Witolda Doroszewskiego; 19,05 „Straszny Dwór" Moniuszki. W przerwach Dwie aud. liter. z Krakowa; 19,09 Dziennik wiecz.; 20,04 D. c. dzien. wiadomości sportowe; 21.53 Program na dzień następ. i komunikaty; 23.29 Muzyka kameralna.